

Dziś dalsze zdjęcia uczestników konkursu

...IA POCZTOWA LISZCZONA RYCZALTEM

Pełna tabela loterii (na str. 4)

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Redakcja i Administracja
ul. Rydza-Śmigłego № 6
Telefon № 59.

GRODZIENSKIE

Cena 10 gr.

Rok V.

GAZETA PORANNA DLA WSZYSTKICH

Nr. 224

„Polityka polska jest prosta”

Wywiad min. Becka przed wyjazdem z Finlandji

HELSINKI, (PAT). Wczoraj o godzinie 12.30 Prezydent Republiki Szwecji przyjął na audiencji p. ministra Becka, który wręczył Panu Prezydentowi insygnia Orderu Białego Orła.

Następnie Prezydent Szwecji po dejmował p. min. Becka śniadaniem. W czasie śniadania panował bardzo serdeczny nastrój.

O godzinie 6.00 po południu min. Beck przyjął przedstawicieli prasy polskiej, z którymi podzielił się swymi wrażeniami z pobytu w Finlandji. Następnie w apartamentach poselstwa R. P. p. min. Beck przyjął przedstawicieli prasy fińskiej.

Wieczorem w poselstwie R. P. odbył się obiad z udziałem min. Becka i towarzyszących mu osób, a następnie poseł Charwat podejmował na raurcie reprezentantów fińskiego świata politycznego i kulturalnego oraz przedstawicieli prasy fińskiej i polskiej.

Późnym wieczorem p. min. Beck opuścił stolicę Finlandji na statku „Cieszyn”.

W wywiadzie, udzielonym przedstawicielom prasy, p. min. Beck powiedział m. in.:

„Dzięki wzajemnemu zrozumieniu, opartemu na tych zasadach, łatwo mi w Helsinkach przeprowadzić jasne i szczerze rozmowy o szeregu interesujących nas wspólnie zagadnień. Być może, że będziecie panowie zawiadzeni, nie słyszając odemnie żadnych nowych, ani sensacyjnych wiadomości. Jest to jednak naturalne wobec faktu, że zarówno moja wizyta, jak i cała polityka naszego kraju pozbawiona jest tego

elementu. Polityka polska jest prosta, tak prosta, że niektóre szczególnie podrażnione imaginy nie chcą w to w żaden sposób uwierzyć. Ale to już nie moja wina. Mam natomiast głębokie przekonanie, że nasz prosty sposób

pojmowania spraw szybko znalazł zrozumienie u mężów stanu, z którymi miałem sposobność się zetknąć. Taki właśnie sposób patrzenia opinia polska przypisuje i Finlandji tak, jak wszystkim narodom północnym”.

Okręgowe zgromadzenia wyborcze
wyborą dziś kandydatów na posłów

W dniu dzisiejszym na terenie całego państwa zbiorą się okręgowe zgromadzenia wyborcze w każdym okręgu, które ustalą listy kandydatów na posłów.

Jak wiadomo, skład wyborczych okręgowych zgromadzeń został już ustalony. W myśl przepisów ordyna-

cji wyborczej okręgowe zgromadzenia wyborcze złożone są z delegatów instytucji i organizacji, reprezentujących ogół społeczeństwa i wszystkie jego warstwy. Poza tym weszli delegaci, zgłoszeni po jednym przez co najmniej 500 wyborców, zamieszkałych w danym okręgu wyborczym.

Okręgowe zgromadzenia wyborcze, które się dziś zbiorą, ustalą dla każdego okręgu listę kandydatów na posłów, która ma zawierać co najmniej 4 kandydatów.

Prawo zgłaszania kandydatów w myśl przepisów ordynacji wyborczej przysługuje każdemu uczestnikowi zgromadzenia okręgowego, nie wyłączając przewodniczącego.

Jeżeli lista kandydatów na posłów zawiera mniej niż 8 nazwisk, zgromadzenie okręgowe przysępuje do ustalenia listy zastępców kandydatów na posłów. Przy wyborze zastępców kandydatów na posłów stosuje się tryb postępowania, określony dla ustalenia listy kandydatów na posłów.

Należy zauważyć, że w myśl art. 51 ordynacji wyborczej dla Sejmu zastępcy kandydatów na posłów są przewidziani nie na wypadek wygaśnięcia lub utraty mandatów przez posła, ale na wypadek, gdyby kandydat na posła, wpisany na listę kandydatów, nie zgodził się kandydować lub z innych przyczyn prawnych został z listy skreślony.

Okręgowym zgromadzeniom wobec czym przewodniczyć będą okręgowi komisarze wyborczy, którzy są powołani przez p. ministra Spraw Wewnętrznych.

Po ustaleniu listy kandydatów oraz po zatwierdzeniu i podpisaniu protokołu, komisarz wyborczy zamyka zgromadzenie okręgowe, a następnie przesyła odpisy protokołu wraz z załącznikami generalnemu komisarzowi wyborczemu i przewodniczącemu okręgowej komisji wyborczej oraz zawiadamia równocześnie kandydatów na posłów o wpisaniu ich na listy.

Wiadomości

z całego świata

ROZSTRZELANIE SKARBOWCÓW
SOWIECKICH

W Piatigorsku rozstrzelano dwóch inspektorów podatkowych, a trzech skazano na długoletnie więzienie za zbyt pobłażliwe traktowanie drobnych kupców i rzemieślników przy ściganiu od nich podatku i za pobranie od nich 30 tys. rubli łapówki.

GORNICY ZATOPIONI
W KOPALNI

RZYM, PAT. W kopalni węgla Ribollo pod Grosseto nastąpił wylew wody podziemnej. 14 górników zostało zatopionych. Prace nad odwodnieniem kopalni są bardzo utrudnione, gdyż cały szyb stoi pod wodą.

UPAŁY NAD MORZEM

Fala upałów nawiedziła wybrzeża polskie: temperatura otwartego Bałtyku u brzegów mierzei Helkiej wynosi 28 stopni, zaś w słońcu na plaży przekracza 45 stopni. Takie warunki są niebezpieczne dla zdrowia.

Przemyt jedwabiu na samolocie

Policja aresztowała przemysłowca i dziennikarza

BUKARESZT, PAT. Agencja Rador donosi, że na pokładzie samolotu francuskiego, który wylądował w niedzielę w pobliżu Draganesti w departamencie Olt, policja wykryła 85 kg.

jedwabiu. Samolot ten pilotowany był przez właściciela wielkiej fabryki jedwabiu w Ljonie Debroutona, który jest zarazem prezesem towarzystwa żegluga

powietrznej w południowej Francji.

Policja aresztowała Debroutona i dziennikarza rumuńskiego Plad Cocea, jako zamieszkałego w aferze przemytniczej.

2 lata trwały przygotowania do kradzieży

Łupem świętokradców padł skarbiec starożytnej katedry

MADRYT, (PAT) — W skarbcu starożytnej katedry w Pampelunie dokonano znacznej kradzieży. Pośród skradzionych rzeczy znajduje się szkatuła z kości słoniowej z 11-go wieku, której wartość oceniana jest na

2 miliony pesetów, dalej korona z Matki Boskiej ozdobiona szmaragdami, rubinami i innymi drogiemi kamieniami, kawałek tuniki Chrystusa oraz szereg innych cennych przedmiotów.

O dokonanie kradzieży policja

dejejezuwa dwóch znanych złodziei międzynarodowych, którzy od dłuższego czasu kręcili się w okolicach Pampeluny. Jak przypuszczają, przygotowania do dokonania kradzieży trwały około 2-ech lat.

Kobieta na czele bandy aferzystów

Niezwyczajne nadużycia ujawniono w urzędzie celnym

HAWR, PAT. O wykrytych w porcie tutejszym nadużyciach celnych prasa lokalna donosi, że zamieszanych w aferę jest 15 osób.

Na czele bandy aferzystów celnych stała podobno kobieta,

która urodą swoją zwracała na siebie uwagę podróżnych parowców transatlantycznych w przystani. Kobieta ta aresztowana, na badaniu nie przyznała się jednak do winy.

Aferzyści fałszowali licencje

na wwoz żarówek i radioaparatury, oprócz tego dopuszczali się defraudacji w kasie urzędu celnego, przyczem korzystali z poparcia nawet w dwukrotności w Paryżu.

Tragiczna śmierć znanego zapaśnika

Zabił się, skacząc do wody

W poniedziałek wieczorem zginął wskutek tragicznego wypadku jeden z czołowych zapaśników Sokoła poznańskiego i doskonały pływak, Tadeusz Grajewski.

Grajewski kapał się w Warszawie i z wysokiego brzegu wykonywał skoki t. zw. „jaskółka”. Podczas jednego z tych skoków uderzył głową o kamień i poniósł śmierć na miejscu.

Tegoż dnia wydarzył się w Poznaniu drugi tragiczny wypa-

dek. Mianowicie 16-letni chłopiec, Jan Andrzejewski wszedł na drzewo celem zerwania suchych gałęzi. W pewnym momencie gałąź się ułamała, a chłopiec runął na przewody wysokiego napięcia i porażony prądem zmarł na miejscu.

Dziecko reemigranta przypłaciło życiem

zbrodniczą lekkomyślność Francuzów

PARYŻ (PAT). — W czasie przewożenia ostatniego transportu reemigrantów, który opuścił Paryż dnia 9 sierpnia, wypadło z wagonu dziecko robotnika polskiego Stanisława Musiała, które po dłuższych poszukiwaniach policja odnalazła przy torze kolejowym.

Dziecko, odstawione do szpitala, gdzie dokonano trepana-

cji czaszki, wkrótce zmarło. Należy nadmienić, że pociąg, wiozący ostatni transport reemigrantów, składał się ze starych francuskich wagonów bez korytarzowych, z drzwiami, otwierającymi się na obie strony. Nieszczęśliwie zamykające się drzwi nie dawały dostatecznego zabezpieczenia.

Ze względu właśnie na brak

korytarzy, rodzice nie mogli od razu zawiadomić konwojenta o tragicznym wypadku.

UPAŁY NAD MORZEM

Fala upałów nawiedziła wybrzeża polskie: temperatura otwartego Bałtyku u brzegów mierzei Helkiej wynosi 28 stopni, zaś w słońcu na plaży przekracza 45 stopni. Takie warunki są niebezpieczne dla zdrowia.

Okręt „Piłsudski”
gotowy do drogi

M/S „Piłsudski” jest zupełnie gotów do pełnienia morskiej służby. Odbywa obecnie pierwsze techniczne próby na morzu w pobliżu wybrzeża włoskiego. Po dokonaniu prób, które zostaną ukończone dnia 18 sierpnia, nowy polski statek transatlantyczny powróci do Montfalcone, gdzie w przeciągu kilku dni odbędą się ostatnie przygotowania do podróży.

Ochotnicy
chcą bronić Abisynji

LONDYN (PAT). Poselstwo abisyńskie w Londynie otrzymało dotychczas 1500 zgłoszeń do armii abisyńskiej w razie wybuchu wojny. Sekretarz poselstwa oświadczył, iż nie otrzymał żadnych instrukcji od swego rządu w sprawie przyjęcia ochotników angielskich do armii abisyńskiej. 200 z tych ochotników pochodzi z Irlandji.

Junak wypadł z pociągu

Wczoraj na stacji kolejowej w Białolinach wypadł z pociągu niejaki Józef Hawrylczyk należący do obozu junaków. Hawrylczyk jechał z Krakowa pociągiem krynickim. Doznał

on silnego wstrząsu mózgu i ogólnych potłuczeń. W stanie bardzo ciężkim przewieziono go do szpitala powszechnego w Tarnowie, gdzie dotychczas nie odzyskał przytomności.

Wybuch bomb w kinach

NOWY JORK, (PAT) — Wczoraj wczesnym rankiem przed wejściem do 2 kinematografów w dzielnicy Columbus Circle wybuchły dwie bomby o znacznej sile wybuchowej. Bom-

by te podłożone były na znak protestu przeciwko zatrudnieniu przez te kinematografy robotników nienależących do związku zawodowego. Ofiar w ludziach nie było.

Wesoły Kacik

ZŁY PIES

Mój kolega z lat szkolnych, Fredzio, jest wielkim przyjacielem i miłośnikiem psów i uważa się za świętego znawcę psiej duszy.

Spotkałem go niedawno na ulicy i spytałem, jak mu się powodzi.

— A no... — oświadczył mi bez zachwytu — ożeniłem się.

— Wzruszając się tylko.

— Niema czego. Nic nadzwyczajnego ta moja żona. Ani młoda, ani ładna, ani bogata.

— Więc pociós się żenił?

— A to... uważasz... o psa się rozeszło... Chciała mi kobieta wmówić, że ja się na psach nie znam. I to, uważasz, było tak. Siedzę sobie pewnego razu w Alejach i czytam gazetę. Siada obok kobieta z psem na smyczy... Piesek mi się spodobał, chciałem go pogłaskać, ale ta kobieta odciąga psa.

— Niech pan — powiada — nie rusza, bo to zły pies.

Spojrzałem psu w oczy i widzę, że to niemożliwe. Znam się na tem.

— Pies — mówię — prosty pan na złego nie wygląda.

— Nie wygląda, ale jest. Jak pan nie wierzy, może się pan przekonać.

— W jaki sposób?

— Spróbuj mnie pan tylko dotknąć, zobaczy pan, jak pies skoczy.

Ciekaw byłem, więc spróbowałem. Dotknęłem kolana. Ale pies pomachał ogonkiem i nic więcej.

— No widzi pani — mówię.

— Pies się nie rusza.

— Jiii... bo co to za dotykanie? Obejmij mnie pan, mocno, żeby pies widział. Wtedy zobaczysz pan, jak skoczy.

Objąłem ją. Pies nic. Ścisłam

mocniej — pies nic.

— No widzi pani — powiadam.

— Kto ma rację?

Ona, uważasz, nie da e się.

— Pewno — mówię — pies

myśli, że pan mi masaż robi.

Niechno, mnie pan pocałuje, zobaczymy wtedy co będzie.

Pocałowałem ją. Pies — nic!

— He, he! — śmieje się.

— Zły pies, co?

A ona nie daje za wygraną.

— Spróbujno pan jeszcze raz.

Pocałowałem jeszcze raz, potem jeszcze z pięć razy mi kazała.

A pies siedzi sobie, ogonkiem wesoło macha i nawet nie szczełnie.

— No teraz — mówię — chyba pani przyzna, że ja mam rację.

Pies jest łagodny, jak baranek.

— Ale ona jeszcze się upiera.

— Nie ma pan racji. Pies jest zły. Tylko on nie rozumie, co pan ze mną robi. Ale jak moją krzywdę wyraźnie zobaczy, na pewno na pana skoczy. Daleko pan mieszka?

— Bo co?

— Pójdę do pana, żeby pana przekonać. Zobaczymy kto ma rację!

No i poszliśmy do mnie. Całą noc u mnie była, a pies ani drgnął. Położył się przy łóżku i spał.

— Ale to kobieta, uważasz, uparta, więc się jeszcze nie poddała.

— Widocznie — mówię — pies nie zdrów. Jutro jeszcze raz spróbujemy.

Przyszła nazajutrz i tak przez tydzień przychodziła. Po tygodniu powiada:

Dwa trupy na drodze oszalałego pijaka 12 lat odpokutuje za Krata

Stargane nerwy, czy też napaść szalu pod wpływem alkoholu stały się przyczyną dramatu, który rozegrał się w restauracji Samuła Rozenbluma w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej, a którego smutnym bohaterem jest b. posterunkowy policji Wacław Służewski. On to właśnie zasypał gradem kul osoby z otoczenia; dwie z nich położył trupem na miejscu, jedną zaś ciężko zranił.

Okoliczności, w których rozegrała się ta makabryczna scena, były następujące:

Wieczorem krytycznego dnia do piwiarni Rozenbluma przybył post. Służewski i kazał sobie podać wódki. Gdy wychylił kilka kieliszków — gospodyni Pesa Szylisowa ze względu na spóźnioną porę zwróciła się do Służewskiego, aby uregulował rachunek, wynoszący 1 zł. 50 gr. Policjant narazie odmówił, mówiąc, że jeszcze nie skończył „kolejki”. Na tem tle wynikło nieporozumienie. Gdy Szylisowa oświadczyła Służewskiemu, że

o tym zatargu doniesie komendantowi policji, wówczas stała się rzecz okropna, nieoczekiwana. Służewski wpadł w szal. Do był rewolweru i kilkoma strzałami położył trupem Szylisową, następnie pobiegł do kuchni, gdzie zabił służącą Irenę Grzaniewiczową. Zaalarmowany strzałami w tym czasie wbiegł do piwiarni administrator domu Majer Harman, którego straleńie również postrzelił, lecz szczęśliwie, skończyło się na operacji i wyleczeniu rany.

W kilka minut później na miejsce krwawej masakry przybyli dwaj poster.: Krzyżaniak i Wolniak. Służewski nie pozwolił ku sobie podejść. Gdy usiłował to uczynić Krzyżaniak — strzelił, do niego, lecz chybił. Dopiero Wolniakowi udało się szaleńca obezwładnić.

Przed sądem Służewski tłumaczył się zupełnym zamroczeniem alkoholem, pod którego wpływem dopuścił się zbrodni o pomście wolającej i wreszcie, że musiał strzelać, gdyż był zorganizowany napad na niego.

Szereg zbadanych świadków zeznało, że jednak Służewski nie był zamroczony alkoholem do tego stopnia, żeby sobie nie zdawał sprawy ze swego działania.

W wyniku rozprawy Sąd Okręgowy w Łodzi uznał Służewskiego winnym zabójstwa Szylisowej i skazał go za to na 10 lat więzienia; za zabójstwo Grzenkiewiczowej — 8 lat więzienia i za postrzelenie Harmana na 4 lata więzienia, orzekając karę łączną 12 lat więzienia.

Służewski zaapelował. W dniu wczorajszym sprawa ta była przedmiotem rozprawy w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie. Skazany policjant, nie mając nic na usprawiedliwienie swej zbrodni, odwołał się do serc panów sędziów. Mówił, że ma dzieci, że pragnie się wychować i dlatego ośmiela się błagać o złagodzenie kary.

W całkowitym przewodzie Sąd Apelacyjny nie znalazł żadnej koliczności, która mogła usprawiedliwić zmniejszenie orzeczonej kary i dlatego wyrok w całej rozciągłości zatwierdził.

Niepoczytalny fałszerz pieniędzy został skazany na dwa lata więzienia

Do rafinerii srebra p. f. Baron w Warszawie od pewnego czasu zjawiali się iacyś młodzieńcy, zamawiając stop srebra w kraczkach, odpowiadających wielkości monet 10, 5 i 2 złotych. P. Baron wielce był tym faktem zainteresowany i dla pewności wolął dać znać policji.

Zarządzone obserwacje, w wyniku której zatrzymano niejakiego Edwarda Jasińskiego i Józefa Rysa. Osobista rewizja u Jasińskiego dała materiał obciążający. Znalezione przy nim duża ilość zakupionych kraczków srebrnych.

Na zapytanie, w jakim celu nabywał je u Barona — Jasiński platał się w zeznaniach. W rezultacie władze śledcze doszły do przekonania, iż Jasiński pozostawał na usługach fałszerzy pieniędzy, których nie zdolano zdemaskować.

Stanawszy przed sądem Jasiński dawał odpowiedzi dziwaczne, niezrozumiałe, co nasuwało pewne podejrzenie co do jego stanu poczytalności.

Sąd uznał, że działając ze zrozumnieniem rzeczy i skazał go za pośrednictwem na 5 lat

więzienia.

Gdy sprawa znalazła się w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie — obrońca powołując się na dziedziczną chorobę umyślową w rodzinie Jasińskiego, który zresztą sam przebywał jakiś czas na leczeniu w Tworkach, postawił wniosek o zbadanie psychiatryczne oskarżonego. Sąd przychylił się do tego wniosku.

Badanie wykazało jedynie zmniejszoną nieznacznie poczytalność. Orzeczenie lekarskie posłużyło Sądowi Apelac. za podstawę do zmniejszenia Jasińskiemu kary do 2 lat więzienia.

Jeżeli chodzi o p. Rysa, to wogóle znalazł się on przypadkowo w sklepie Barona w chwili aresztowania Jasińskiego. Sąd Okręgowy uniewinnił Rysa i wyrok ten już po rozprawie w pierwszej instancji stał się prawomocny.

Narzeczony z gazety

(H. L.) Młoda i piękna słuchaczka kursów pielęgniarstwa nie miała żadnego ukochanego, nie było więc kim pochwalić się przed koleżankami, które wciąż wychwalały swoje sympatie. Aby im nie ustępować, wskazała na pewnego młodzieńca, znanego sportowca, urodziwego i zamożnego, mówiąc, że to jej narzeczony.

Jedna z koleżanek, nie wierząc jej postanowiła to sprawdzić i napisała list do owego sportowca z zapytaniem, czy to prawda. Dowiedziawszy się o tem, tamta w trwodze napisała też, żeby jej nie zdradził.

Wtem ogłoszono, że ów sportowiec właśnie przyjeżdża. Wszystkie koleżanki postanowiły wybrać się na dworzec, aby przekonać się, jak się odbędzie owo spotkanie. Brnąc, nieszczęsna kłamczyna wskoczyła do taksówki rękomego narzeczonego i... kłamstwo stało się prawdą.

Zakochał się w niej rzeczywiście. Ale, że kłamstwo ostatecznie nigdy nie triumfuje, więc szybko rozczarowała się do swego narzeczonego. Chciał bowiem, aby porzuciła swój zawód, ona zaś pracę swoją ukochała ponad wszystko i wolala się wyrzec

— On widocznie nie rozumie, że ty mi (jużemy na ty byli) krzywdę robisz. Żebyś mnie uderzył, to na pewno by na ciebie skoczył.

— Dobrze — mówię — uderzę cię.

— Cood? Bieć mnie będziesz?

Jeszcze czego? Czy ja twoja żona, żebyś mnie bił? Ożeń się, to będziesz miał prawo.

A ja, uważasz, wpadłem w hazard i koniecznie ją chciałem przekonać, że pies na mnie nie skoczy. Żebym nawet bił.

Więc wzięliśmy ślub. Odrazu ze ślubu do domu przyjechałem. Ciekawość mnie paliła. Nawet kapelusza nie zdjąłem, tylko tak jak stałem, wzięłem się za babę i ją sprąłem.

— No i co?

— A no nic. Na mojem stanowisku. Pies ani drgnął.

Dopiero ona powiada.

— Rzeczywiście miałeś rację. Pies zły nie jest.

Napoléon Sadek.

Piękna kobieta — szpieg gra czołową rolę na froncie włosko-abisyńskim

Od pierwszej chwili, gdy Europa poczęła niezwykłe żywo interesować się losami Abisynji, na widowni Addis Abeba, stolicy Abisynji, ukazał się legion agentów. Spotykamy wśród nich Niemców i Włochów, słynnych agentów z angielskiego „Intelligence Service” i z francuskiego „drugiego biura”, a nawet rosyjskich, których tu sprowadził były oficer armji Kołczaka.

Agenci ci pracują zarówno dla Abisynji, jak i dla Włochów, czy też dla państw, których interesy znajdują się w niebezpieczeństwie w związku z możliwością wybuchu wojny włosko-abisyńskiej. W tej obecnie centrali szpiegów światowych nieprzeciętną rolę od dłuższego czasu odgrywa kobieta — szpieg, pracująca dla wywiadu abisyńskiego.

Dzieje tej kobiety są niezwykle ciekawe. Początek tej historii rozpoczyna się w 1917 roku. Na terenie Abisynji pracował wówczas jeden z najsłynniejszych awanturników, płk. Lawrence. W cesarskim pałacu rozgrywały się niesamowite sceny i plk. Lawrence za wszelką cenę chciał otrzymać jak najdokładniejsze informacje. Najlepsi współpracownicy Lawrence'a nie mogli poddać zadaniu i w tych warunkach nie dziw, że plk. Lawrence był niepokieszono-

ny! Przypadek przyszedł mu z pomocą. Poznał w jednej z kawiarni młodą kobietę, która przedstawiła się jako Wezera Manen. Dobra prezencja Wezery wywarła silne wrażenie na pułkowniku i już nazajutrz Lawrence zaproponował jej współpracę. Wezera zgodziła się. Znała kilka języków co też znakomicie mogło jej ułatwić zadanie.

W ciągu kilku tygodni Lawrence zapoznał Wezerę z tajnikami służby szpiegowskiej. Wezera okazała się niezwykle zdolną i Lawrence dziękował niebiosom za ten szczęśliwy przypadek.

Wezera w jakiś czas później poznała adjutanta cesarza Abisynji i dzięki tej znajomości dostarła do pałacu króla „królów”. Oczywiście, że Wezera musiała udawać gorącą miłośniczkę swego adjutanta, by nie wzbudzać podejrzeń. Dodajmy, że kochanek Wezery był nałogowym narkomanem. No, ale o „białą truciznę” nie było trudno, gdyż jej dostarczeniem zajmował się Lawrence.

Po upływie paru tygodni Wezera wydoszła potrzebne dokumenty, które następnie powędrowały do centrali „Intelligence Service” w Londynie i rezultatem był ten, że cesarz Abisynji został stracony z tronu, a miejsce jego zajął nowy negus.

Wezera zrobiła karierę — została damą dworską.

Gdy rozpoczął się ostatnio zatarg włosko-abisyński, Wezera znów ukazała się na widowni. Tym razem praca jej była niesłychanie ciężka, zważywszy bowiem, że Wezera straciła urodę i młodość.

W przebraniu żebraczki przedostała się do oddziałów włoskich i już w kilka dni później dostarczyła swym przełożonym niezwykle cennych informacji.

Włosi zbyt późno zorientowali się, że wśród nich znajduje się szpieg. Wezera metodycznie kontrolowała każdy krok dowódców włoskich oddziałów, znała tajemnice zebrań, na których zapadały decydujące uchwały. Włosi byli bezsilni. Kobieta — szpiegiem zainteresował się nawet Mussolini, który w specjalnym rozkazie domagał się „zlikwidowania sprawy”.

— Ale jak ją schwytać? Gdzie ją szukać? O miejscu pobytu tej fenomenalnej kobiety — szpiega wiedziało tylko kilka osób, między innymi i cesarz.

Włosi wyznaczili olbrzymią nagrodę pieniężną za dostarczenie żywej lub martwej Wezery. Wątpić jednak należy, czy uda się komukolwiek schwytać szpiega. Wezera ma szkołę Lawrence'a, a wiemy doskonale, że ten król szpiegów światowych umiał się ukrywać.

(m.)

OWOC GRZECHU

Tragiczne dzieje, które wstrząsnęły całym światem

Nic dziwnego, że Genia zawała się przed przedaniem całej prawdy księdzu Stefanowi.

Myslała, co prawda, o tem codziennie i stale się szykowała do tego.

Teraz wszakże, gdy już do tego doszło, że trzeba było wszystko powiedzieć otwarcie się bała...

Te przykre wspomnienia, które trzeba było w ten sposób ożywiać, przerażały ją.

Przeżywała myślą promienne dzieje swej pierwszej młodości, wkrótce omroczonej najbrzydlivszem z przestępstw.

Trzęsła się ze strachu i już zapominała o swem zamiarzeniu opowiedzenia wszystkiego.

Wyrwało ją z tych rozpaczywań przypomnienie księdza:

— Słucham cię, Geniu. Chciałaś mi przecież coś powiedzieć.

Genia wszakże milczała uparcie.

Nie miała odwagi.

Widząc jej oniśmienie, ksiądz Stefan zapragnął ją zachęcić, rzekł więc łagodnym głosem:

— Mów śmiało, Geniu... chyba... chyba, że może nie masz prawa opowiadania mi tych dziejów? Może to nie twoja tajemnica? Może nie wolno ci wydać cudzego sekretu? W tym wypadku nie mów mi nic.

Nic nie chciałbym wiedzieć. Ale jeżeli opowiadając mi to wszystko, nie krzywdzisz nikogo, nie widzisz powodu, dla którego nie miałabyś tego uczynić.

Genia uśmiechnęła się ze smutkiem. Rzekała:

— O, może ksiądz-proboszcz tych obaw nie żywi.

Poczem cichym szeptem, niedosłyszalnie dodała:

— Zwierzenia te nie zabolą nikogo... prócz mnie.

Ksiądz Stefan zaś rzekł:

— Wysłucham cię chętnie, ale jeżeli myślisz, że to w jakiejkolwiek mierze zdola wpłynąć na zmianę stanowiska w sprawie spowiedzi Helziny, to grubo się mylisz.

— To się jeszcze okaże — odparła Genia.

I wznowiając swe opowiadanie, przed chwilą rozpoczęte, kroczyła dalej na Kalwarię swych przyjaciół straszliwych, bolesną Kalwarię swych wspomnień.

— Mówiła:

— Jedno z dzieci tego małżeństwa padło ofiarą wypadku w czasie nieobecności ojca. Wypadek był

tak poważny, że bez natychmiastowej pomocy lekarskiej dziecku temu groziła śmierć...

Na samo wspomnienie o tej tragedii lzy stanęły jej w oczach i kurcz bólu ścisnął gardło:

Przemogła wszakże swe wzruszenie i mówiła dalej:

— Otóż lekarz został wezwany. Był to Rymkiewicz...

I zaraz jakby dla wytłumaczenia dodała:

— Bo on właśnie mieszkał najbliżej, a nie można było tracić ani chwili...

Poczem znów załamała się...

Znów nie czuła się na siłach mówić dalej...

Dopiero pytający wzrok księdza Stefana przywrócił jej energię.

Nabrała tchu i mówiła:

— Rymkiewicz kochał tę kobietę i od dłuższego czasu dawał jej to do zrozumienia... Ona dlatego unikała go i wzywała tylko dlatego, że dziecku groziło straszliwe niebezpieczeństwo. Był to wzgląd rzeczywistości decydujący. I cóż? Lekarz przybył. Zbadał dziecko. Poczem zwrócił się do matki, mówiąc, że, że dziecko będzie żyło, o ile zostaną dokonane pewne zabiegi, które mógłby zaraz zrobić. Matka zawołała:

„Niechże pan robi, co tylko można, panie doktorze, aby mi tylko dziecko żyło, aby mi żyło moje maleństwo“.

Lekarz nie wyglądał bynajmniej na wrzuczonego tem wszystkim. Odrzekł matce, że nietrudno mu będzie przywrócić zdrowie chłopcu i oddalić od niego niebezpieczeństwo śmierci, ale... postawił pewien warunek... Zażądał ceny okropnej... za uratowanie dziecka matka miała się stać jego kochanką.

Broniła się, jak mogła... błagała o zmiłowanie... usiłowała rozrzewnić łzami tego potwora, który zamiast odpowiedzi wskazywał na dziecko, wydające już ostatnie niemal tchnienie i mogące umrzeć lada chwila.

Tęgie, mocne, cięte,

ostre, dowcipy

tylko

w Wesolych Wiadomościach

Cena 10 groszy

la, gdy nie zaszła pomocy...

— Ależ to podłość doprawdy niesłychana — wyszeptał ksiądz Stefan.

— O tak! Myślę, że chyba nie może być nic podlejszego na świecie. Ksiądz-proboszcz mówił o bluźnierstwie i świętokradztwie. Czyż może być co gorszego, niż to? Czyż to nie jest jeszcze okropniejsza zbrodnia, niż wszystkie, jakie tylko mogą być dokonane przeciw religii? Bo przecież niema nic bardziej świętego i najwyższej czci godnego, niż macierzyństwo. Człowiek ten popełnił świętokradztwo, wyszukując rozpacz kobiety, drżającej o życie swego dziecka.

— O, to lotr rzeczywistości...

— Lotr to mało... Słów brak dla określenia takiego nikczemnika.

— I cóż było dalej?

Genia westchnęła głęboko i z płomieniem nienawiści w oczach rzekła glucho:

— Niegodziwiec uratował dziecko, bo matka w końcu przyjęła jego obrzydliwy warunek. Ocalił dziecko swemi zabiegami, wzamian za co matka uległa.

Tu umilkła...

Na szczęście, najokropniejsze już powiedziała...

Nie mogłaby dłużej mówić, tak bardzo wzruszenie ścisnęło jej gardło.

Stefan był jeszcze o wiele bardziej przejęty tem wszystkim.

Tysiące najrozmaitszych myśli przebiegało mu przez głowę.

Odpędzał od siebie wszystkie przypuszczenia, które nasuwały mu się z nieodpartą siłą.

Powtarzał tylko nieustannie to samo pytanie:

— Ale skąd dowiedziałas się aż tak okropnej tajemnicy z życia Rymkiewicza? Kim jesteś wogóle?

Odparła drżącym głosem:

— Może ksiądz-proboszcz sam się domyśli, gdy dodam, że z tego cudzołóstwa... z tej ohydnej zbrodni narodziło się dziecko... owoc grzechu... i że to dziecko...

Tu ksiądz Stefan zbłdził, jak trup...

Genia nagle urwała...

Nastąpiła chwila dręczącego milczenia, której ani ksiądz Stefan, ani jego gospodyni przerwać nie miały odwagi...

Dalszy ciąg jutro.

KRZYK W NOCY

Wstrząsające grozą dzieje straszliwej tajemnicy

— Jak mamy rozumieć twoje słowa? — zapytała pani Czarnomska starszego syna — czy z tego wynika, że chcesz wejść w drogę Rysiowi, twojemu rodzonemu bratu?

— To nie ja jemu, to on mnie wszedł w drogę.

— Jakto?

— Bardzo zwyczajnie. Przecież ja pierwszy poznałem Zosię, czy nie, Rysiu? To mi chyba musisz przyznać?

— Owszem, przyznaję...

— I zakochałem się w niej od pierwszego wejrzenia. Miałem też wrażenie, że przyjęła mnie dość przychylnie.

— Co? Oświadczyłaś jej się? — krzyknęła pani Janina?

— Nie...

— Więc skąd wiesz?

— Odniosłem takie wrażenie.

— Rys także cieszy się jej przychylnością, a nawet miłością — mówiła dalej pani Janina.

— A można wiedzieć, dlaczego mamusia dążenia Rysia popiera, a moich nie?

— Bo w małżeństwie pierwszym warunkiem jest miłość wzajemna. Przekonałam się, że Zosia kocha Rysia.

— Jakim cudem?

— Sama mu to powiedziała.

— Czy to prawda, Rysiu? — zapytał Stanisław.

— Ublizasz mi! — zawołała pani Janina — nie wierzysz moim słowom? Zarzucasz mi kłamstwo?

— Nie, ale chcę to usłyszeć z ust Rysia.

— Nie usłyszysz — odrzekł glucho Rys.

— Aha... — triumfował Stanisław.

— Dlaczego nie powiesz prawdy. Rysiu? —

zawołała pani Czarnomska — dlaczego wywołujesz wrażenie, że ja rzeczywistości skłamałam?

— Mamusia nie skłamała...

— No, nareszcie, całe szczęście...

— Mamusia nie skłamała — dodał Rys — ale ja wolałbym, aby te sprawy wogóle nie były poruszane, przy mnie, zwłaszcza... Mówcie sobie o tem sami, skoto to wam dogadza. Dla mnie ta rozmowa jest nad wyraz przykra.

— Mnie twoja obecność przy tem nie jest zupełnie potrzebna — odrzekł Stanisław — zresztą, nie po raz pierwszy w życiu okazujesz się tchórzem.

— Możesz sobie o mnie myśleć co ci się podoba — rzekł ze smutkiem, ale i z dumą Ryszard, poczem dodał — a więc zostawiam was samych.

Gdy Ryszard wyszedł, Janina zapytała syna:

— Więc ty doprawdy chcesz stanąć bratu rodzonemu na drodze do szczęścia? Wiesz, że wszystkiemu bym się po tobie spodziewała, tylko nie tego.

— Ależ, to niewłaściwe stawianie sprawy. Tak samo on mnie staje na drodze, jak ja jemu. Czy on ma większe prawa?

— Owszem, bo oni się kochają wzajemnie, a ciebie Zosia nie kocha.

— Czy dlatego właśnie mamusia odmówiła poparcia moich starań, a jego popiera?

— Tak jest.

— A jeżeli ja się rozmówię z Zosią i okaże się, że ona mnie woli?

— To wykluczone.

— Co wykluczone?

— Aby Zosia wolała ciebie.

— A niby dlaczego miała nie wolić? Nie ubliżając Rysiowi, jestem jednak od niego przystojniejszy, zdrowszy... Poza tem Zosia bardzo lubi wieść,

mówiła mi to sama i na pewno wolałaby osiąść z mną na roli, niż z Rysiem dusić się w ciasnych murach miejskich.

— Widocznie jednak to woli...

— Gdybym wolała, jużby dawno było po ślubie. Co was powstrzymuje? Rysiek zarabia już wcale dobrze i mógłby żonę utrzymać, a że ona jest córką milionera z Ameryki i przyzwyczajona pewno do zbytku, to przecież pewno tatuś bez posagu córki nie zostawi. A, zresztą, o ile ja ją zdołam poznać, to wbrew wszystkiemu jest bardzo skromną panią i żadnymi głupstwami nie interesuje się.

— A skąd ty wiesz, czy to ona zwleka ze ślubem? Może właśnie Rysio?

— Tegobym znów nie rozumiał. Przecież mamusia już jakoby raz tam była w tej sprawie i wybiła się ponownie. Więc znaczy, że nie ona prosi, tylko ja o to prosić trzeba.

I dodał po namyśle:

— Jeżeli mamusi się raz nie udało z Rysiem, niech mamusia spróbuje ze mną. Może Zosia okaże się przychylniejsza...

— Bajki opowiadasz... Zresztą, ja nigdy nie dopuszczę do tego, żeby Rys był przez ciebie nie szczęśliwy.

— A ja przez niego mogę być, tak? Wogóle mam do mamusi żal od wielu lat już, że mamusia Rysia obdarza o wiele większym uczuciem, opieką i troskliwością, niż mnie...

— Boś ty, chwała Bogu, zdrow, jak tur, a on jest chorowity i wady, więc mu się należy większa opieka.

— Ha, dobrze... Ja już wiem, co zrobię...

Dalszy ciąg jutro.

Sport Pełna tabela loterii Klasa III, 33 loterii 1-szy dzień ciagnienia

PIERWSZY KROK WIOSLARSKI W WARSZAWIE

Do 18 b. m. odbędą się w Warszawie regaty wiosłarskie pod nazwą: "Pierwszy krok wiosłarski w poszukiwaniu olimpijczyków".

NIEFORTUNNE ZAKONCZENIE STRAJKU WŁOSKIEGO DRUZYNY PIŁKARSKIEJ

Wydział Gier i Dyscypliny Lwowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej rozpatrywał wczoraj wieczorem sprawę głośnego strajku włoskiego drużyny piłkarskiej Lechii lwowskiej. Tak wiadomo, Lechia na meczu o mistrzostwo Ligi Okręgowej z Czarnymi niezadowolona z usunięcia kapitana drużyny przez sędziego Przybylskiego zastosowała, jako protest strajk wleśki polegający na statystowaniu na boisku i pozwoleniu przeciwnikowi strzelania dowolnej ilości bramek. Czarni z tego pozwolenia skorzystali 16 razy, w rezultacie mecz zakończył się w niezwyklejstosunku 16:2.

W wyniku przeprowadzonego dochodzenia Wydział Gier i Dyscypliny ukarał kapitana Lechii Imięścina dyskwalifikacją, a pozostałych piłkarzy Lechii - 5 tygodniową dyskwalifikacją. Wynik meczu został zweryfikowany, zgodnie z rezultatem na boisku.

Niezależnie od tego Zarząd Lechii, wychodząc z założenia, że podobny rodzaj protestu przeciwko orzeczeniom sędziego jest niedopuszczalnym, zdyskwalifikował wszystkich uczestników strajku włoskiego do końca bieżącego roku.

POLSCY KAJAKOWCY NIE ODEGRALI ŻADNEJ ROLI

W ostatnim dniu międzynarodowych regat kajakowych w Sopotach odbył się wyścig na trasie Hel - Sopoty (23 km.). Polacy w tym wyścigu nie odegrali żadnej roli.

W biegu jedynek zwyciężył Niemiec Rhein z Düsseldorfu w czasie 2:20:25 sek.

W biegu dwójek zwyciężyła para austriacka Kainz - Dorfner.

W biegu jedynek eskimozkich zwyciężył Monachijczyk Walter Armin.

DALSZE WYNIKI POLAKÓW NA AKADEMICKICH MISTRZOSTWACH ŚWIATA

W trzecim dniu Akademickich Mistrzostw Świata w Budapeszcie Polacy startowali jedynie w grach sportowych, odnosząc dwa sukcesy.

W koszykówce męskiej Polska pokonała Węgry 40:21 (22:16).

W koszykówce pań Polska wygrała również z Węgrami 37:13 (21:6).

Polskie drużyny grały bardzo dobrze, wykazując świetną formę.

Najpiękniejsze tango sezonu: „Czerwone róże” i „Infantka”
Śpiewane są co wieczór przez pęknogłosą Janinę Brochwiczównę w operetce

„PRZYGODA W GRAND - HOTELU”
Teatr
„Wielka Rewja” Karowa 18.

MŁODY LAS
oraz WYSTĘPY ARTYSTÓW z BELSKIM na czele

Kino VARIETE
w gmachu CYRKU
Ceny: 40, 65, 59 gr. Pocz. 6

DOZWOLONY

Dr. med. **SZTERN** Senatorska 8 (przy pl. Teatralnym). Weneryczne, pęcherzowe, dróg moczowych, płciowe.

Lecznica D-ra ZUSMANA
Al. Jerozolimska 36. Wener., skórne, płciowe. 8 r. - 10 w. bez przerwy. Niedziela 8 - 5 Panie 1 - 7.

Lecznica Lekarzy Specjalistów Marszałkowska 108. **CHOROBY WENERYCZNE PŁCIOWE**
9 rano - 9 wieczór

APARATY MEDYCZNE, radiodiodbiorniki sieciowe, odkurzacze, grzejniki elektryczne, telefon, wentylatory, motory naprawia solidnie i tanio. „Sewer”. Chłodna 40/65 tel. 658-93.

I i II-gie ciagnienie GŁÓWNE WYGRANE

Zł. 50.000 na nr. 47209.
Zł. 20.000 na nr-y: 101468 164999.
Zł. 5.000 na nr-y: 11442 83128 73279.
Zł. 2.000 na nr-y: 25095 42957 120515 169667.

Zł. 1.000 na nr-y: 27547 70239 110364 118798.

Zł. 500 na nr-y: 31264 81724 82346 82010 93119 96507 99202 119864 123916 144819 184332.

Zł. 200 na nr-y: 14070 18861 38930 76363 79247 86632 101274 105411 111793 114429 116584 127046 133280 136758 155117 160568 168126 174167 174656 176099 179929.

Po zł. 200.
195 268 76 1235 3109 919 4166 224 665 67 8669 6630 781 835 7511 23 8121 818 9485.

1095 92 11147 765 12092 250 903 13625 974 14136 347 902 15405 16171 621 751 558 17000 170 276 771 924 18719 19185 300.

20179 21281 670 780 804 22888 982 28013 459 645 07 54 893 962 24112 617 704 81 976 25207 307 88 475 884 26098 308 63 83 734 27063 467 707 28556 939 29010 379.

30772 595 31421 517 655 826 32551 98 33089 130 327 90 699 844 34026 300 498 770 38235 419 29 543 603 723 24 935 26023 413 53 651 703 519 71 37188 208 594 711 43 60.

38424 541 685 39103 639 66 40226 303 41303 598 696 736 904 42118 371 72 642 955 43081 187 338 941 92 44056 264 369 568 45041 120 288 338 956 46054 249 407 699 707 47607 728 872 48446 862 49000 36 106 309 729 846 926 80107 53 51797 900 52030 255 469 862 690 53006 888 657 54058 245 78 990 85248 304 48 642 56103 348 603 831 87073 172 647 890 91 59317 431 714 998 60018 82 248 71 495 601 6 61928 31 176 222 320 418 587 747 91 909 63476 63128 34 64103 848 65724 922 66136 808 42 944 67095 128 453 703 68364 532 618 806 69258 406 95 967 70084 343 775 71216 99 382 496 637 72488 582 73162 216 37 87 498 542 620 826 53 62 925 56 74794 75064 168 388 582 818 959.

76869 936 77042 72 432 41 798 845 963 78468 691 208 79254 492 576 80 925 44 80867 81028 900 82065 450 890 778 83605 807 74 983 84845 85044 281 643 788 86042 70 320 28 692 87014 153 763 825 88336 859 928 89009 497 759 865 90580 870 985 91758 832 92542 618 73 741 98185 410 688 730 945 81 88 94212 95482 610 96009 421 576 97527 40 671 719 98019 168 804 438 618 813 45 99384 492 582 668 83 810 930.

100002 335 411 757 643 74 76 101546 618 102191 535 445 620 103151 68 370 717 104165 896 911 105828 95 446 305 35 731 74 106855 984 107025 75 280 899 414 29 410 108095 123 831 638 42 762 109404 20 737.

110163 845 111040 118 388 695 932 112084 172 467 571 598 113376 507 744 77 930.

114512 809 28 68 118053 398 641 836 925 116030 556 810 118137 97 721 88 958 119061 161 633 120061 614 714 121378 765 981 122084 114 92 94 301 840 776 861 123060 826 89 678 124174 672 125935 126066 333 51 74 710 940 127749 901 128028 495 589 606 737 129870 784 844 76 130384 508 704 818 131069 546 73 802 6 796 132092 149 412 705 133124 221 328 511 88 931 36 134188 590 738 135109 347 437 523 914 136004 126 330 556 653 57 842 137496 138267 673 882 139080 132 573 618 48 847 140083 185 617 29 141195 338 142005 143777 900 144264 377 145018 131 340 62 589 821 146144 273 443 677 916 147530 32 148451 613 761 149505 57 744 150064 112 304 14 52 862 151114 737 880.

152210 383 86 496 634 75 97 957 93 153207 923 154066 518 726 155029 43 308 614 817 95 156011 43 354 79 701 34 42 947 157358 73 473 158301 613 159510 848 160518 706 161144 274 459 750 162088 194 248 411 874 907 163132 241 409 164512 648 165374 987 166018 88 268 383 728 806 20 167022 97 385 535 168235 639 169522.

170175 220 786 97 171057 496 172019 856 178168 73 76 343 419 790 861 67 942 174033 182 228 62 313 49 175184 216 685 723 945 176408 51 59 910 177704 93 881 178535 36 756 838 978 179536.

Zł. 300 na nr-y: 4573 7794 34505 36570 46891 50716 64484 68509 74637 75813 78014 92275 103972 117206 138573 137827 148491 152981 153364 160896 165029 173386.

Zł. 250 na nr-y: 1734 6268 8481 9930 14639 23852 24213 24808 25843 27665 29888 33896 36626 42056 43294 46655 65632 70446 72074 72777 73299 77314 81470 81746 98328 110491 112919 113276 113890 118422 122763 123980 124394 125714 135317 136645 146000 148181 155481 155735 157573 158288 162244 162596 174042 178516 179461 183348 184611.

150104 498 181547 637 182083 389 405 626 183215 595 973 184057 409 26 580 622 40 948 90.

Po zł. 50.
346 535 633 1703 863 2054 4031 240 498 6073 7146 8141 767. 11652 12368 13289 397 449 569 14848 479 804 15166 280 17072 226 722 18341 546 720 921 19030 87 650 87 937.

20061 211 748 21928 91 24163 501 790 901 25142 375 672 27330 769 25102 69 386 476 509 740 29192 318 650 722.

30582 31857 334 32643 815 33170 420 47 952 34462 70 35077 507 36091 537 37625 99 827. 38151 658 856 39136 234 358 595 601 755 816.

40000 276 745 42379 853 949 43106 83 237 372 596 795 44387 708 993 45310 87 413 592 46509 694 782 47223 326 439 549 777 891 48136 70 333 46 49 755 49657 737 812.

50404 51746 844 52242 51 75 568 683 53720 54065 148 264 676 834 86 965 58055 270 624 803 909 56687 57406 679 954 58274 59311 26 421 662 742 60007 117 263 78 334 61136 51 638 62138 425 787 92 991 63070 554 676 64217 962 65007 35 409 711 73 600 18 783 9226 31 66140 614 91 67773 68704 826 922 69648.

70022 117 576 605 810 71262 73 880 72183 241 442 818 73660 736 74 858 72 91 74336 409 29 509 720 921.

78133 368 609 847 77181 890 78061 94 294 758 79494 932.

80440 651 86 857 81155 600 82301 829 72 83028 84164 85446 888 958 86028 88322 459 631 95 89462.

90062 307 84 428 964 71 91188 237 636 92013 706 800 925 93079 122 502 656 94209 318 888 95057 716 89 96437 697 984 97036 152 282 54 405 69 998 98931 54 99042 90 249 464.

100114 587 996 101090 95 699 835 981 102193 287 492 614 87 809 973 103030 209 104501 48 634 67 95 741 105102 701 106466 517 107557 764 865 986 108379 438 91 548 77 746 60 80 109932.

110184 522 30 887 111163 987 112009 114100 401 29 115027 233 876 735 813 116094 260 354 802 67 967 68 117638 70 718197 215 365 495 910 119018 456 867 120358 424 521 716 854 121255 58 824 919 98 122565 935 123890 124894 125028 102 209 738 995 126405 715 127489 637 946 1286887 129559 741 901 716 130174 667 956 131019 108 132087 316 77 478 840 133035 863 786 99 927 134091 271 83 624 135211 137306 621 50 138218 27 450 723 839 141115 248 615 30 34 701 89 914 96 143085 137 789 867 969 144035 55 56 145094 608 146080 176 377 433 552 938 147722 46 48360 149034 617 150067 94 208 11 305 614 863 99 151329 538 905.

153004 98 103 304 842 70 154003 116 654 155039 51 274 406 39 564 855 85 156326 450 931 157253 91 158229 469 894 159351 88 909 160568 71 635 843 161082 361 778 162148 58 88 293 435 605 55 881 901 163508 83 164807 79 907 23 165202 72 302 526 90 95 661 711 895 910 166192 589 970 167494 992 168015 223 95 495 169921.

170054 207 408 837 90 171041 269 680 797 172283 963 173315 416 758 176050 111 345 416 508 707 62 841 986 177248 72 404 25 99 543 80 774 178415 791 179315 569 738 180055 442 686 180087 244 342 943 182521 767 183317 632 990 184162 364 438 864.

III ciagnienie WYGRANE PO 200 ZŁOTYCH

5592 6504 38 46 7045 638 8262 476 10710 12171 13282 565 988 16971 17180 652 729 19026 603.

21716 23091 590 986 24024 25290 481 577 26942 27021 884 29885 31656 776 32359 684 983 33795 34142 271 36073 280 941 38067 39367 40109 637 41176 472 560 660 43415 46243 47639 742 926 49154 983 50594 740 51159 278 52614 53977 54081 919 55603 56558 711 988 57925 36 58981 59608 817 60128 717 61360 812 62800 81 63751 64110 259 509 65614 896 66565 67786 68035 310 69013 618 55 909 70281 448 535 95 679 92 994 71555 72767 73265 524 75759 966 77 76285 773 77355 78290 611 79367 80509 786 812 82948 83116 27 530 85465 810 86558 869 87602 709 98251 584 875 89830 90446 375 925 91521 92091 216 472 657 93864 94122 232 760 854 95006 96455 97858 99614 744 916 100171 792 101226 102169 207 477 103180 393 686 850 107173 959 108524 114298 735 873 115086 408 116204 117015 26 109640 112842 118848 457 608 118026 566 799 867 119097 210 120138 44 323 644 121019 122547 123649 850 124275 127184 217 128964 129159 778 85 916 130423 664 131994 132352 504 133067 849 134625 135051 297 344 136552 137466 138694 139422 761 893 140600 141636 142144 143296 795 144339 900 146160 47 148075 456 149184 690 150093 868 151306 477 876 959 153475 848 155038 389 711 156001 2 93 157321 158010 368 489 159141 208 320 687 161340 162298 339 163799 165078 166124 167882 168659 169637 64 786 979 171839 172397 173206 314 783 174276 300 407 175356 562 663 176287 843 913 177270 358 179143 180502 721 962 181045 75 280 182921 183238 184765.

Wygrane po 50 zł.
149 3031 776 4149 6339 644 8032 9213 853 11058 254 427 675 12307 660 15884 17707 19050 259 21935 22656 845 23795 24505 25030 26798 29466 30011 583 31531 906 32037 879 35385 36045 37596 943 38052 222 26 305 633 39398 587 40045 586 694 41196 432 867 42904 43715 946 44881 423 960 45290 46014 47493 538 48148 608 744 49562 50303 51396 556 53155 54142 932 57487 597 60103 61573 62085 63052 594 964 64066 131 65848 66595 67521 68411 17 69531 906 70356 73459 74026 661 963 75548 862 76089 877 77080 78029 81496 906 82768 83080 143 757 85075 118 322 87135 235 88079 329 89525 90737 87 92289 464 93810 94953 95440 50 54 533 97412 15 706 98259 99224 669 764 100926 102102 103235 522 106068 143 107312 742 108929 109034 285 110520 868 111869 908 113306 655 115981 118387 459 722 119584 120488 121753 122686 123089 339 124959 64 127214 868 128413 45 82 532 129043 49 207 488 827 130907 132256 133722 921 134254 355 62 614 820 135028 136146 137498 758 138664 835 930 139928 140783 941 141832 292 482 142211 144431 145214 449 146314 575 147130 60 148564 149232 150206 151719 888 152762 153905 154634 65 155647 998 156057 84 133 90 606 63 756 158836 89 951 159623 160629 161547 925 89 162092 163592 165601 166351 167274 392 515 55 168388 170017 165 618 171199 699 939 173916 175400 176767 178740 179415 181204 809

Wygrane po 200 zł.
188 1381 556 2497 582 852 3474 409 5221 6311 8599 719 9979 12075 2125 856 13441 14001 264 16909 19539 20422 8 21021 388 620 706 22999 110 209 2 3 17 247 35 39 25483 27462 28198 888 16 29091 226 423 817 30153 30166 32228 16 33293 34281 395 522 26 35134 300 04 784 90 36501 37740 85 38014 204 587 634 876 925 86 39493 40026 753 888 41373 411 4184 908 44995 45178

Przechowujcie gazety z fotografjami!

O wyniku konkursu filmowego zadecyduje głosowanie Czytelników



Nr. 173



Nr. 174



N 175



Nr. 176



Nr. 177

Janusz Kmicic tłumaczy sny naszym Czytelnikom

P. FRANCISZEK PIL w/m pisze: „Sniło mi się, że miałem swój własny domek parterowy jeszcze nie wykończony, wewnątrz były ściany otynkowane, lecz posadzki jeszcze nie było — w jednej izbie był wykopany dół prostokątny, bardzo równiutki, o głębokości mniej więcej 1 i pół metra. Dno tego dołu również było równe, a w nim woda nadzwyczaj czysta, jak liza, tak że piasek żółty przebiegał przez wodę.

W drugiej izbie również był dół podobny do pierwszego dołu i też w nim woda czysta.

W pierwszej izbie znajdowała się moja żona z dwiema koleżankami — więc zwracam się do żony i mówię: „Lubisz się kąpać, więc możecie się rozebrać, macie czystutką wodę ciepłą, a w drugiej izbie macie wodę zimną, więc w której wolicie, kąpcie się” i... się obudziłem.

Wkrótce wyjaśni się pewna zakłamaną sprawą. Grozi kradzież. Czeka nie miła wizyta, której się Pan wcale nie spodziewa. Rozczarowanie.

Stanowczo proszę więcej panować nad sobą i swymi zmysłami.

„Zropaczona”: Dozna Pani obrazy zupełnie niesłusznie. Przejściowe troski, bowiem wysiłki Pani uświęcone będą pożądanym rezultatem. Zjawia się dobry prawdziwy przyjaciel.

Uzyska Pani pociechę w cierpieniu i pomoc w potrzebie. Zbierze Pani jeszcze dużo, dużo doświadczeń. Nadzieje się spełnią, przedsięwzięcie powiedzie.

Tego Pana proszę poprosić grzecznie, nie stanowczo, aby się od Pani odciął. Jest to człowiek mało wartościowy i tchórz. Proszę się więc go nie bać. Gdyby Panią w dalszym ciągu prześladował i groził, proszę stanow-

czo zwrócić się o pomoc do policji. Życzę powodzenia i szybkiego końca udrek.

„CYGANKA” tak oto opisuje swój sen:

„Sniło mi się, że leżę na podłodze, obok zaś siebie zauważyłam drugą swą postać nieżywą i usłyszałam czyjeś słowa: „Tak będziesz wyglądać po śmierci”. Sniło mi się to wszystko, a jednak czułam i widziałam jak gdyby na jawie. Zaczęłam przesuwać ręką po twarzy s. ej siostry, i wiedziałam że to jej twarz, a jednak widziałam siebie. Wówczas się obudziłam.

Sniło mi się również że mężczyzna mnie zabija, a wiedząc, że mam umrzeć, trzymałam się za serce słuchając czy bije.

Proszę więc Sz. Pana o wytłumaczenie mi tego przykrego snu i zarazem o wskazówkę, czy ze strony mężczyzny z którym chodzę nie grozi mi jakaś niebezpieczeństwo.”

Sen Pani wróży jej przedewszystkiem długie życie. Ze zdrowiem nie jest zupełnie dobrze i widzę pogorszenie. Radziłbym odwiedzić lekarza.

Czeka Panią gwałtowny spór. Niebezpieczeństwo narazie żadne Pani nie grozi, ostrożność jednak, jak to mówią, nie zawadzi.

Proszę więc nie być zbyt lekkomyślną i parę razy dobrze przemyśleć za mierzonego czyn. Pozdrowienia śle.

NAJLEPSZA SZKOŁA SAMOCHODOWA
PRYLINSKI
WARSZAWA JERUZOLIMSKA 27

Wszyscy Czytelnicy, którzy otrzymali kartki do fotografii w zakładzie „Radiotyp” z datą 24 i 26 sierpnia — winni zgłosić się do fotografii jutro, dnia 15 sierpnia.

W czwartek dn. 15 sierpnia, będą się więc fotografować ci, co otrzymali kartkę na ten dzień oraz ci, których kartki wystawione są na dzień 24 i 26 sierpnia. „Radiotyp” czynny od 10 rano do 8 wiecz.

Bójka na dachu trzypiętrowej kamienicy

Jeden z uczestników runął na podwórze, ponosząc śmierć

Dwaj blacharze Aron Fingier i Moszek Bregman byli zatrudnieni przy remoncie dachu trzypiętrowej kamienicy przy ul. Krochmalnej w Warszawie.

W pewnym momencie lokatorzy domu zostali wstrząśnięci ci hukiem jakby spadającego ciała. Istotnie na podwórzu domu leżał pokrwawiony trup Fingiera z rozstrzaskaną czaszką i połamaniem kończynami.

Wypadek zrobił kolosalne wrażenie w całej okolicy. Ogólną uwagę zwracała rozpacz kolegi nieboszczyka — Bregmana. Stał on z załamanymi rękami i lamentował głośno. Przybyła policja, która wszczęła do chodzenie co do przyczyn wy-

padku. Bregman opowiedział, że wraz Fingierem bawili się na dachu w „chowanego”. Karkołomna ta zabawa trwała już dłuższy czas, kiedy to Fingier, zapewne chcąc się lepiej ukryć, stanął na samej krawędzi dachu i, straciwszy przytomność, runął w przepaść.

Już ta cała opowieść, a przede wszystkim rozpacz Bregmana wydała się podejrzana. Późniejsze dochodzenie wykazało wręcz co innego. Oto pomiędzy Fingierem i Bregmanem były zaognione stosunki na tle partyjnym. Fingier należał do komunizującego związku blacharzy, Bregman zaś był jego przeciwnikiem ideowym. Nieje-

dnokrotnie sprzeczki doprowadzały do bójek. Jedną z takich bójek wydarzyła się krytycznego dnia na dachu kamienicy. W czasie szamotania Fingier uderzony przez Bregmana zatoczył się i nie mogąc utrzymać równowagi na pochyłości dachu runął na bruk podwórza.

Bregman stanął przed Sądem Okręgowym, który uznając całkowicie winę jego, skazał go na 4 l. więzienia. Od tego wyroku Bregman odwołał się do Sądu Apelacyjnego, i na wcześniejszej rozprawie uporczywie dowodził, że zabawa w „chowanego” o tak tragicznych następstwach istotnie miała miejsce.

Zamach na gubernatora Skallona

19. KAT USZEDŁ CAŁO
Harnie, gdy zauważyła porwacającą kareta, serce zamarało ze wzruszenia. Drżącemi warzami wyszeptala:

— Gdy kareta wyrówna się z tą latarnią... z tą oto latarnią... wtedy... należy rzucić...!

Kareta jechała obecnie stopa. Widocznie Skallon był już przekonany, że mu nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

Deszcz przestał padać, kareta była więc otwarta. W karecie siedział generał - gubernator w towarzystwie swego pierwszego adjutanta. Skallon rozsiadł się wygodnie i spokojnie spoglądał na okoliczne domy.

Gdy kareta podjeżdżała do latarni, spojrzenie Skallona spotkało się ze wzrokiem Harny i Joasi. Lekko się uśmiechnął i powiedział do adjutanta:

— Jakie piękne dziewczęta, nieprawda?

Adjutant nie zdążył już od-

powiedzieć. Jakiś przedmiot zleciał z owego okna i leciał wprost na konia zaprzęgniętego do karety. Czerkiesi pociągnęli konie do tyłu. Nastąpiła chwila niesamowitej, martwej ciszy.

— Dlaczego trwa to tak długo? — przebiegło Harnie przez umysł.

Oto leci jeszcze jedna blaszka na puszkę!

Nagle rozdarł tę ciszę okropny, ogłuszający trzask. W powietrzu uniośł się gęsty tuman kurzu i dymu. To wybuchła bomba, rzucona przez Joasia.

Bomba Harny nie wybuchła. Prerażone konie, czując, że rzucono im coś pod nogi, galopem pomknęły naprzód, i bomba Joasi upadła o jakieś dziesięć kroków za kareta.

Harna instynktownie odczuła, że coś było nie w porządku. Chwyliła więc raptownie pozo stałe małe bomby i rzucała jedną po drugiej. Znowu dały się

słyszeć, ogłuszające trzaski, znow uniośł się słup dymu.

— Joasiu, zdaje mi się, że on wyszedł cało! — wykrzyknęła Harna, załamując ręce.

— Zdejm suknie! — krzyknęła do niej Joasia. — Niema teraz czasu na pogawedki! Uciekać, uciekać! Czemu przedziej!

Harna ściga ze siebie suknie narzuca palto i wybiega na schody, a Joasia, która załamuje ręce, popłakuje.

— O, Boże! O, la Boga! Boże w niebiosach, co się stało? — Sasiednie drzwi otwierają się. Do sieni wybiegają przerażeni sasiedzi. Jeden z nich pyta się Harny:

— Co się stało?

Harna jest śmiertelnie blada. Spogląda nieprzytomnym wzrokiem na sasieda i załamując ręce, odpowiada:

— Sama nie wiem... bomba... wybuchła.

Obie terorkistki biegną dalej. Zaspane dopadają bramy, w

której skryło się kilku przerażonych czerkiesów. W pierwszej chwili dziewczęta cofają się o krok. Lecz jakaś nadludzka siła wewnętrzna pcha je naprzód. Głośno płacząc wybiega na ulicę. Czerkiesi są tak oszołomieni wybuchem, że nie spoglądają nawet na dziewczęta i przepuszczają je. Na ulicy przerażeni ludzie uciekają w popłochu, a w pobliżu domu, z którego wybiegły terorkistki, stoi jakaś samotna dorożka.

— Na pewno Brunon ją przygotował! — przemknęło Harnie przez umysł.

Dziewczęta wsiadają do dorożki. Joasia chce wymienić do rozkarkowi adres, pod który ma je zawieźć, lecz głos jej za miera w piersiach. Było to jednak zbytek. Dorożkarz wiedział już dokąd ma je zawieźć. Podciał konia i galopem ruszył z miejsca. W tej samej chwili Harna zadrżała i gwałtownie uchwyciła reke Joasi.

— Spójrz, spójrz, on żyje, nic mu się nie stało! — szepce.

Terorkistki miały bowiem karete generała gubernatora. Ska-

łton jest kredowo blady, uszedł jednak z życiem. Pierwsza bowiem bomba Harny nie wybuchła. Wybuch drugiej bomby zranił tylko kilku czerkiesów i zabił jednego z koni.

Generał - gubernator zrównał się z dorożką... Jeden z czerkiesów rozkazuje dorożkarzowi, by usunął się nabok. Harna odwraca twarz. Joasia ze zdenerwowania gryzie palec.

— Nasz trud poszedł na marne i nasze bezsenne noce — cicho szepce.

— To jest okropne! — wrzeka Harna, wtulając twarz w dłoń. — Czy słyszysz żołnierze wiwatują na jego cześć. Czy słyszysz to radosne „hurra”? I ten kat ma dalej pozostać przy życiu?

Harna zanosi się spazmatycznym łkaniem. Joasia ociera jej łzy z twarzy i stara się ją uspokoić. Harna jednak jest niepokieszona. Dalej oblewa się łzami, przylem ramiona drża jej nerwowo.

— On jednak żyje, to jest straszne! Kat nadal żyje!

Koniec.

Dziś wybory kandydatów na posłów

W dniu dzisiejszym o godz. 12-ej w południe w sali Teatru Miejskiego zbiera się zgromadzenie wyborcze celem wyłonienia 4-ech kandydatów na posłów.

Jest to w okresie wyborczym jedna z najważniejszych czynności, zwłaszcza na naszym terenie, gdzie ogół delegatów należy do obecnego obozu rządzącego, nieliczne zaś jednostki z poza obozu, które weszły do zgromadzenia, nie są zdolne i prawdopodobnie nie będą próbowały wysunąć własnego kandydata, bo do potrzebnych 40 głosów będzie im brakowało b. dużo.

Ciekawe światło na skład zgromadzenia daje poniższy wykaz.

Wg zawodów do zgromadzenia weszło: 56 rolników, 7 robotników, 59 urzędników, 6 rzemieślników, 12 kupców i przemysłowców i 15 delegatów wolnych zawodów.

Nieinaczej jest w sąsiednim okręgu 43 Suwałki—Augustów—Sokolka, gdzie na 116 delegatów wg zawodów stan jest następujący: 52 rolników, 6 robotników, 42 urzędników, 7 rzemieślników, 6 kupców i przemysłowców oraz 3 delegatów z

wolnych zawodów.

W powyższym zestawieniu uderza nadmierna ilość urzędników i specjalnie w okręgu grodzieńskim wolne zawody.

Jak się dowiadujemy nazwiska dwóch ostatnich kandydatów nie były ustalone do ostatnich dni. Naszym zdaniem trafny dobór dwóch ostatnich kandydatów, może przynieść w czasie głosowania pewną niespodziankę.

W sferach zawodowych panuje chęć głosowania na ludzi znanych od dłuższego czasu i znanych szeroko. Kandydatura b. pos. Terlikowskiego tym warunkom odpowiada, lecz co do dalszych nazwisk panuje niepewność.

To też dzień dzisiejszy jest interesujący właśnie dla niepewności jaka panuje co do trzeciego i czwartego kandydata.

Niedbalstwo powoduje niepowetowane straty

Przed kilku laty Magistrat wykorzystał piękną pochyłość u podnóża kościoła Franciszkańskiego i postanowił urządzić skwerk. Opuszczony plac został ogrodzony, poczyniono najkonieczniejsze niwelacje i zasadzono drzewkami. Ogrodzenie rzecz prosta nie mogło być wiecznym. Ząb czasu nadgryzł słupy, które w ostatnich miesiącach legły zmuszały.

Piękne drzewka wysadzone za ogrodzeniem wzdłuż zjazdu prowadzącego od ul. Ulańskiej do Młynarskiej stanęły otworem, niezabezpieczone na licz-

ne urazy od wozów, koni i ludzi. W rezultacie kilkanaście drzewek, które już zdołały pięknie rozwinąć się zostały skazane na zagładę.

Część drzewek już można uważać za stracone. Część jeszcze można uratować, jednak o niesieniu ratunku nikt nie myśli. Nie wątpimy, że Zarząd Miejski poprawi ogrodzenie, na miejsce zniszczonych drzewek zasadzi nowe, ale nie możemy powstrzymać się od wyrażenia żalu, że dorobek 10 lat poszedł na marne. Rozwój skweru znów cofnął się o 10 lat.

Pomysłowa afera ze znaczkami stemplowymi Sekretarz sądu i kancelista skazani za nadużycia

Wczoraj przed Sądem Apelacyjnym znalazła się sprawa dwóch urzędników sądowych, oskarżonych o nadużycia pie-

niężne. Byli to: Ksawery Czapoćko i Jan Jakóbowicz Pierwszy z nich pełnił funkcje sekretarza Sądu Grodzieńskiego w Klecku, — drugi natomiast był w tymże sądzie zwykłym kancelistą.

Do sekretariatu Sądu wpływały różne podania. Na większości z nich musiały figurować znaczki stemplowe. Podania te przyjmował przeważnie Jakóbowicz, który następnie odkładał je, a przekazane mu przez interesantów pieniądze na znaczki przywłaszczał sobie.

Dalsza procedura była bardziej skomplikowana. Oto z chwilą, gdy poszczególne sprawy miały być rozpatrywane przez Sąd, Jakóbowicz udawał się do archiwum sądowego i tam odklejał znaczki używane, które następnie umieszczał na przedstawianych sądowni podaniach.

Pieniężniemi temi Jakóbowicz dzielił się Czapoćką, który również był poinformowany o ca-

łej manipulacji. Jak ustalono, ogólna suma, przywłaszczona przez defraudantów, wyniosła przeszło 2000 zł.

Na rozprawie w Sądzie Okręgowym do winy przyznał się jedynie Jakóbowicz, ostatecznie Sąd skazał go na 4 lata więzienia, Czapoćkę zaś mocą tegoż wyroku skazano na lat 5.

Wczoraj Sąd Apelacyjny karę wymierzoną każdemu z oskarżonych zmniejszył do lat 3.

Dźwiękowe-Kino **Polonia**
Pocztowa 4

Wstęp 25 gr.

D Z I Ś

Koncert gry aktorskiej daje potężny film p. t.

TOBOGGAN

Motto:

„Dziś nędzasz jutro pan”

W rol. gł. — Mistrz świata

Georges

Carpentier

i piękna

Arlette Marchal

znana z filmu „Gra zmysłów”

W nadprogramie:

Najnowsze aktualności

Początek seansów 6—8—10

Kino „Apollo”

Ostrzegamy

Wkrótce

Grasować

Zacznie

**Niebezpieczna
piękność**

Dźwiękowiec

Apollo

D Z I Ś Wstęp od 25 gr.

Nowy typ filmu sensacyjnego p. t.

**„NIEBEZPIECZNA
PIĘKNOŚĆ”**

w rolach głównych: posagowa GERTRUDA MICHAEL
i męski PAUL GAVANACH

Film „Niebezpieczna piękność” pełen napięcia i dowcipnych sytuacji — Getruda Michael, odtwarzająca postać międzynarodowej złodziejki oczaruje wszystkich swą nadzwyczajną grą.

Nadprogram: Najnowsze aktualności.

Restauracja „ROYAL”

ul. Hórodniczańska

Wydaje obiady i kolacje. — Codziennie dancing. Orkiestra pod dyr. Z. Wajnberga przygrywa w czasie obiadu od godz. 14—16. Dancing od godz. 21 produkcje świetnego nowego zespołu artystyczno-kabaretowego. Doskonała kuchnia. Ceny niskie.

Cegielnia „STANISŁAWÓW”

w Grodnie

sprzedaje w ciągu jednego tygodnia od 9.8.35 cegłę budowlaną po zł. 33 za tysiąc sztuk, loco cegielnia t. j. znacznie niżej ceny kosztów własnych z powodu niezdrowej konkurencji

Informacje: GRODNO ul. ORZESZKOWEJ 24 tel. 19.

Zakończenie żeńskiego kursu W. F. w Grodnie

W tych dniach zakończony został kurs grupy obozów żeńskich PW. Związku Strzeleckiego w Grandziczach pod Grodnem. Kurs trwał miesiąc. Słuchaczek było 650 z terenu całej Polski (Wilno, Warszawa, Lublin, Kraków, Lwów, Łuck, Śląsk, Poznań), przeważnie komendantki okręgów i podokręgów oraz instruktorki (w tem gros nauczycielki ze szkół powszechnych).

Poziom kursu wysoki. Zainteresowanie się obozem przez społeczeństwo grodzieńskie — znaczne. Na zakończenie obozu odbyła się odprawa komendantek i kierowniczek Wydziału Pracy kobiet, na którą przybyło przeszło 100 delegatek ze wszystkich stron Polski.

Księgarnia

IBERSKIEGO

Zakupuje wszelkie używane książki i płać największe ceny.

KOŁDRY

watowane i na puchu

• także podpinkł na kołdrę w dużym wyborze poleca f-ma

HERKULES

Dominikańska 31

Na składzie higieniczne kołnierzyki wojskowe.

Nie wie co nuda kto abonuje książki w wypożycz. Iberskiego

Nocny dyżur apteki:

Dziś — Apteka Kłakowskiej na Plac Batorego 2, tel. 112.

Wybór jakiego jeszcze nie było, posiada tylko Biblioteka Nowości przy księgarni E. Iberskiego Dominikańska 29

„ORBIS”

Księgarnia „OGNIKO”

ul. Dominikańska 18

tel. 106

Bilety kolejowe

Informacje!

W dniu 12 sierpnia 1935 r. został otwarty w Grodnie przy placu BATOREGO 10 (w domu Szylingowa)

SKLEP TAPET

Na składzie bogaty, wybór towarów, najnowszych fasonów po cenach dostępnych.

Dewizą naszą — wielki obrót mały zysk. 6

**PEWNOŚĆ I GWARANCJĘ
dla wkładów oszczędnościowych
znajdziesz**

**w Komunalnej Kasie
Oszczędności**

Powiatu Grodzieńskiego

Kino Dźwiękowe

Brygidzka 2

D Z I Ś

„LUX”

Shirley Temple

Początek seansów 12, 2, 4, 6, 8 i 10

Wstęp od 25 gr.

czteroletnia gwiazdeczka o której z zachwytem mówi dziś cały świat znowu nas oczaruje w wspaniałym filmie Foxa

Tajemnica małej Shirley

Jako partnerzy Shirley Temple czyli „Słonecznej królowej uśmiechów” są najznakomitsi ulubieńcy publiczności

JAMES DUNN i CLAIRE TREWOR

„Tajemnica małej Shirley” — to film o nadzwyczajnej treści, pełen napięcia i emocji, który z pewnością oczaruje Grodno.

Nadprogram: Najnowszy tygodnik Foxal